

A N T O N I   S M U S Z K I E W I C Z

# ZACZAROWANA GRA

ZARYS DZIEJÓW POLSKIEJ FANTASTYKI NAUKOWEJ

STRESZCZENIE I OPRACOWANIE  
**JOANNA OSIEWICZ**

## WSTĘP

Badania naukowe nad fantastyką naukową rozpoczęły się w roku 1926, kiedy to Hugon Geunsbeck wydał pierwszy magazyn science fiction - „Amazing Stories”. Brak jej precyzyjnej definicji, z czego w dużej mierze biorą się spory badaczy, dotyczące genezy gatunku i cech wyróżniających ją spośród innych działalności prozatorskich.

- o Pierre Versins załóżków fantastyki naukowej doszukuje się w anonimowych tekstach egipskich (4000 p.n.e) i *Gilgameszu*; uważa science fiction za zjawisko podobne religii (skupia ludzi o podobnym nastawieniu wobec świata),
- o Bruce Franklin, Kingsley Amis, Sam Moskowitz uznają *Odyseję* Homera i *Historię prawdziwą* Lukiana z Samostat za pierwsze utwory fantastycznonaukowe,
- o Mark R. Hillegas uważa, że s.f. zaczyna się od *Nowej Atlantydy* (1627) Francisa Bacona i *Tamtego świata* Cyrana de Bergerac,
- o Wacław Sadkowski twierdzi, że s.f. wywodzi się z twórczości o charakterze użytkowo-rozrywkowym, rozwiniętej w Ameryce. Wykształciła ona formy, konwencje, obyczaj edytorski oraz czytelnika,
- o Ryszard Handke wyróżnił motywy wspólne dla utworów tego gatunku – motyw fantastycznego środka i pozory naukowości.
- o Stanisław Lem twierdzi, że obecne są w tej literaturze fikcyjne fakty, lecz metoda poznawcza właściwa nauce jest niezmienna.

Pomiędzy science fiction a innymi gatunkami zauważyć można cechy wspólne, np.:

- baśń – rozwiązania motywacyjne, funkcjonowanie przedmiotów na zasadach różdżki,
- powieść awanturczo-przygodowa – motyw dalekiej podróży, wartka akcja,
- utopia – skłonność do kreacji idealnego świata przyszłościowego,
- antyutopia – element przestrogi przed zbytnim zaufaniem do technologii,
- powiastka psychologiczna – humanistyczna refleksja nad egzystencją człowieka uwikłanego w problemy cywilizacji.

## ROZDZIAŁ I : BALONEM NA KSIĘŻYC

Motyw dalekiej podróży istnieje od początków s.f.. Gdy wyeksploatowano miejsca nieodkryte i tajemnicze na Ziemi, rozpoczęto podbój kosmosu – Księżyc, Wenus, a z biegiem lat również na inne planety. Wymagało to akceptacji kopernikańskiej teorii budowy wszechświata, co stało się możliwe w XVII i XVIII wieku.

Za pierwszy polski utwór z gatunku s.f. została uznana powieść księdza Michała Dymitra Krajewskiego *Wojciech Zdarzyński, życie i przypadki swoje opisujący*, wydana w 1785 roku. Nie jest to jednak utwór w pełni oryginalny – tytuł, schemat fabularny oraz problematyka wskazują na inspirację utworem Ignacego Krasickiego *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*. Pierwsza część książki Krajewskiego zawiera opis edukacji domowej oraz szkolnych dziejów bohatera, przedstawia jednocześnie w dość krytyczny sposób stan oświaty. Skończywszy naukę młodzieniec udziela się towarzysko w stolicy, trwoni majątek i postanawia uciec za granicę. Bohater zostaje wysłany na Księżyc za pomocą balonu. Podróż na Księżyc jest motywem zapożyczonym (*Tamten świat* C. De Bergerac i *Odkrycie Nowego Świata na Księżycu* John Wilkins), natomiast eskapada balonem jest zupełną nowością (inspiracja licznymi eksperymentami z balonami). Tytułowy bohater (będący zarazem narratorem) zabiera ze sobą kolegę (pełni on funkcję rozmówcy i komentatora, wyjaśnia zawiłe kwestie naukowe). Nie dowiadujemy się o ich przeżyciach w czasie podróży, gdyż obydwaj mdleją. Było to wynikiem oczywistego braku wiedzy autora na temat międzyplanetarnych podróży. Opisy topograficzne Księżyca są autentyczne, co w pewnym stopniu ma uprawdopodobnić fikcję literacką i wzbudzić zaufanie czytelnika dla historii. Bohater odkrywa na Księżycu istnienie dwóch krajów o odmiennych ustrojach społecznych – Sielanę i Wabad. Sielana jest utopią, idylliczną krainą, samowystarczalną, poziom wiedzy jej mieszkańców jest bardzo wysoki, z umiarem stosują osiągnięcia cywilizacji. Posiada ogromne złoża złota i drogich kamieni (motyw częsty w wizjach odległych krain). Jej rządcą (i przewodnikiem Zdarzyńskiego) jest Satumo. Wabad jest krajem o zdecydowanie wyższym poziomie techniczno-cywilizacyjnym, co nie idzie jednak w parze z moralnością mieszkańców.

Po raz pierwszy w naszej literaturze autor używa terminologii żeglarskiej w stosunku do nawigacji balonowej (znajdzie to potem wyraz w autentycznej terminologii lotniczej). Balon jako środek transportu nie zrobił jednak kariery - pojawiły się sterowce. Wiele elementów tej historii ma charakter prekursorski, jednak książka ta nie zapoczątkowała żadnego nowego nurtu i szybko o niej zapomniano.

## ROZDZIAŁ II : **W DOBIE ROZBUDZONEJ WYOBRAŹNI**

Powieść Krajewskiego nie wzbudziła co prawda większego zainteresowania również w wieku XIX, ale motyw podróży na Księżyc wykorzystywany był w literaturze – był głównie pretekstem do ośmieszenia wad ówczesnego społeczeństwa (*List astronomiczny, Pamiętniki mojego pobytu na księżycu*). Rozwijała się fantastyka czerpiąca natchnienie z folkloru i romansu grozy.

Artur Hutnikiewicz widzi przyczyny słabego zainteresowania fantastyką w specyficznych warunkach życia pod zaborami oraz w stosunku Polaków do dzieł sztuki. Twierdzi, że fantastyka jest „...wytworem komfortu i aspiracji twórczych wykraczających poza doraźne potrzeby chwili, miejsca i określonego kręgu społeczno – narodowego.” Polska fantastyka w początkach XIX wieku była więc jedynie przelotną modą i elementem dekoracyjnym, służyła banalnej moralistyce i rozrywce. Pełna była scen grozy, zjawisk nadprzyrodzonych, które były w zakończeniu racjonalnie wytłumaczone.

Anna z Radziwiłłów Mostowska była przedstawicielką polskiej powieści gotyckiej (np. *Astolda, księżniczka z krwi Palemona, czyli nieszczęśliwe skutki namiętności* wydana w 1807). Chciała zastąpić czymś tkliwe romanse sentymentalne, uważała, że trzeba zacząć pisać inaczej.

*Rękopis znaleziony w Saragossie* (1805) Jana Potockiego pozbawiony jest elementów fantastycznonaukowych. Fantastyka opiera się jedynie na mistrzowskiej grze pozorów, jest narzędziem igraszki, żartem racjonalisty z przesądów i wiary w świat duchów i uporów.

W latach czterdziestych XIX wieku pisarze z kręgu Cyganerii Warszawskiej wprowadzili do polskiej literatury fantastykę, czerpiącą motywy z twórczości ludowej i niemieckiej szkoły romantycznej (E.T.A. Hoffman). Najbardziej znaczący utwór to *Sędziwoj* (1845) Józefa Bohdana Dziekońskiego. Jego bohaterem jest Michał Sędziwoj, postać autentyczna – alchemik na dworze Zygmunta III Wazy. Opisywane są jego zainteresowania – alchemia i okultyzm, ale również losy adeptów. Niektóre zjawiska tłumaczone były czysto metafizycznie, co kłóci się z racjonalnym objaśnianiem zjawisk fantastycznych w s.f..

Romantyzm nie sprzyjał rozwojowi fantastyki (zajęty był sprawami wyższej wagi), a mimo tego *Historia przyszłości* Adama Mickiewicza wyprzedzała pod wieloma względami nowszy nurt science fiction, zapoczątkowany przez Wellsa na przełomie XIX i XX wieku. Był to utwór, który mógł zmienić światowe losy gatunku, ale niestety żadna z wersji utworu się nie zachowała. Zrekonstruowany ślad pomysłu działał inspirująco na innych pisarzy. *Historia przyszłości* obejmuje sześć utworów, widoczne

są w nich próby nowego gatunku, nazwanego później „historią fikcyjną”. Zawarte są tam pomysły nowych rozwiązań technicznych (wyprzedzające znacznie wyposażenie świata w powieściach Verne’a), głęboka zaduma nad sensem postępu i nad stosunkiem osiągnięć materialnych człowieka do jego duchowego rozwoju (wiele lat przed Wellsem, Żuławskim, Smolarskim i Huxleyem. Wszystko to jednak jedynie ślady nieskonkretyzowanych zamiarów Mickiewicza.<sup>1</sup>

W drugiej połowie XIX wieku pojawia się powieść Teodora Tripplina *Podróż po Księżycu odbyta przez Serafina Bolińskiego*, poprzedzona przez autora wstępem *Selenografia, czyli opis Księżyca* oraz *Przedmową*, gdzie uwierzytelnia on fantastyczne pomysły stanem ówczesnej wiedzy. Tytułowy bohater zostaje odbywa podróż w czasie hipnotycznego snu. Księżyc okazuje się być tymczasowym domem skrzydlatych dusz zmarłych Ziemi. Jego urządzenie przypomina karykaturalnie przerysowany obraz ziemskich stosunków i obyczajów. Sposób prezentacji fantastycznych wynalazków oglądanych przez doktora Serafina jest niezwykle nowatorski (mówiące zegary – prototypy dzisiejszych magnetofonów, lampy argandzkie służące do prześwietlania ciała, odpowiedniki barwnych fotografii i in.). Sam doktor jest twórcą niezwykłego eliksiru życia, nie podane są jednak ogólnikowe informacje na ten temat. Ogólnikowość stanie się później istotną cechą narracji fantastycznonaukowej, polegającej na stwarzaniu pozorów naukowego wyjaśniania przy jednoczesnym unikaniu konkretów<sup>2</sup>. Twórczość Tripplina stanowi pomost pomiędzy utopijną powieścią oświeceniową a pozytywistyczną literaturą o niezwykłych wynalazkach i niesamowitych odkryciach.

### ROZDZIAŁ III : FANTASTYKA W SŁUŻBIE DYDAKTYKI

W programie pozytywizmu znajdował się postulat rozwoju nauk przyrodniczych, dominowała również tendencja upowszechniania zdobyczy naukowych wśród szerokich kręgów społeczeństwa, szczególnie wśród młodzieży. Niewiele jednak zmienił istniejący stan rzeczy. Przejawy fantastyki naukowej wystąpiły w dwóch odmianach literackich:

- 1) pogadanka popularnonaukowa – całkowicie w służbie dydaktyki,
- 2) opowieść o cudownym wynalazku – charakter bardziej autonomiczny.

Pisarze skupiali się głównie na ukazywaniu możliwości świadomych działań człowieka oraz środków ich realizacji opartych na nauce.

W tym czasie we Francji ukazuje się książka, uznana za pierwszy utwór typu science fiction – *Pięć tygodni w balonie* (1863) Juliusza Verne’a (popularyzacja zdobyczy naukowych, wykorzystanie cech powieści awanturczko – przygodowej i baśni).

W Polsce literatura dla młodzieży rozwijała się po upadku powstania listopadowego i w okresie intensywnej rusyfikacji spełniała bardzo ważną rolę – była narzędziem obywatelskiego wychowania Polaków - aluzje do aktualnej sytuacji w kraju, wplatanie wątków patriotycznych, wskazywanie na konieczność wewnętrznego doskonalenia.

Beletryzowane gawędy popularnonaukowe pisywała Maria Julia Zalewska (*Wieczory czwartkowe* (1877) – poruszające zagadnienia fizyki, *Baśń o niezgodnych królewiczach i królowej perłowego pałacu* (1889) – o walce i wzajemnej zależności między królestwami –minerałów, roślin i zwierząt).

Erazm Majewski napisał dwie powieści fantastycznoprzyrodnicze – *Doktor Muchołapski* (1890) i *Profesor Przedpotopowicz* (1898). W obu fantastyczność potraktował jedynie jako pretekst, zdecydowanie ważniejsze były dla niego rzetelne informacje.

Dydaktyczno – popularyzatorski charakter mają również dzieła „polskiego Verne’a” Władysława Umińskiego. *Balonem do biegun* (1894), *W nieznanne światy* (1895), *Samolotem dookoła świata* (1911) to utwory przeznaczone dla młodego czytelnika, pozbawione natrętnej dydaktyki, posiadały walory popularnonaukowe i wychowawczo – patriotyczne.

Tendencje te pojawiły się również w literaturze dla dorosłych. Do tego nurtu zbliżona jest nowelka Bolesława Prusa *Dziwna historia* (1887) – utwór omawia problem fizycznej właściwości – tarcia oraz jego potencjalnej nieobecności w życiu codziennym. Szacunek dla przyrody i wiedzy o jej prawach pozwala umieścić ten utwór w granicach popularyzatorskiego nurtu fantastyki

<sup>1</sup> Więcej informacji na ten temat można znaleźć w książce Stefanii Skwarczyńskiej *Mickiewicza „Historia przyszłości” i jej realizacje literackie*, Łódź 1964.

<sup>2</sup> Stanisław Lem stwierdził, że pisarz s.f. nie musi dysponować wiedzą z przyszłości, ale powinien prowadzić narrację tak, by na czytelnika wywrzeć wrażenie, jakoby ją posiadał.

pozytywistycznej. Natomiast *Zemsta* wydana w 1908 roku jest bardziej zbliżona do science fiction. Prus opisuje wizję przyszłych losów Polski i Polaków i nowe wynalazki ułatwiające życie.

W okresie pozytywizmu, pomimo predyspozycji tkwiących w jego programie, fantastyka naukowa się nie rozwinęła – została zdominowana przez racjonalizm epoki i ograniczona do roli użytecznej – dydaktycznej.

#### ROZDZIAŁ IV : **OPOWIEŚCI O „CUDOWNYM WYNALAZKU”**

Polscy pozytywści przekonani byli o tym, że genialne wynalazki zdolne są zmieniać egzystencję człowieka. Motyw „cudownego wynalazku” pojawiał się w wielu utworach literackich, pokazujących również konsekwencje zastosowania go w praktyce. Świat w tych opowieściach kreowany był na podobieństwo świata rzeczywistego i pojawiał się w nim z reguły jeden element fantastyczny. Akcja rozgrywa się zwykle w czasach współczesnych autorowi i czytelnikowi lecz demonstracja niezwykłych osiągnięć naukowo – technicznych niejako przybliża przyszłość. Przyszłość zostaje „uteraźniejszona”. Przykładem zagranicznym jest *Niewidzialny człowiek* Wellsa.

Motyw ten możemy zaobserwować w twórczości Prusa, którego bardzo pociągały nauki przyrodnicze, wynalazki techniczne oraz fantastyka dająca możliwości ujawniania istotnych prawd, gdy zawodzi metoda realistyczna. W *Lalce* i *Sławie* (miała być dalszym ciągiem *Lalki*, pozostało jedynie kilka stron rękopisu) podejmuje Prus temat metalu lżejszego od powietrza, chociaż nie doprowadza pomysłu do ostatecznego rozwiązania. Jego krytyczny stosunek do współczesnej cywilizacji i perspektyw jej rozwoju nie pozwoliły na zbyt daleką podróż w rejonu marzeń i fantastycznych złudzeń. Kwestia narratora została rozwiązana w sposób znamieny dla utworów z wczesnego etapu rozwoju s.f., jest to bowiem narrator auktorialny (nieujawniony bezpośrednio), wynik postawy asekuracyjnej. W obu utworach Prus ukazuje koloryt lokalnego środowiska i wygląd uczonych – dziwaków, ogarniętych pasją. Zostało to później przyjęte i utrwalone przez tradycję gatunku, te chwytły literackie (tajemniczy dom na peryferiach, brudna zagracona pracownia, specyficzny wygląd uczonego) do dziś są wykorzystywane przez autorów s.f. (*Ze wspomnień Ijona Tichego* Stanisława Lema). Pojawia się też motyw faustowski – nawiązanie współpracy bohatera z uczonym, które ma wszelkie cechy paktu z diabłem – trzeba się nauce zaprzedać, ceną za sławę są żmudne badania.

W nurcie opowieści o „cudownym wynalazku” znajduje się również *Niewidzialny* Sygurda Wiśniowskiego, która pierwszy raz ukazała się drukiem w 1881 roku w „Kurierze Warszawskim” (16 lat przed *Niewidzialnym człowiekiem* Wellsa). Wszechwiedzący, bezosobowy narrator przestaje być dla s.f. wystarczający. W przypadku *Niewidzialnego* mamy do czynienia z narratorem niedoinformowanym, co jest niewątpliwie przełamaniem dotychczasowych konwencji. Głównym bohaterem nowelki jest hrabia Opaliński – sponsor i obiekt badań nad niewidzialnością. Naukowic ginie w momencie dnia swego triumfu, zabierając tajemnice eksperymentu do grobu. Hrabia pozostaje niewidzialny, bez szansy powrotu do normalnego stanu. W noweli zawarte jest ostrzeżenie przed nadmierną ingerencją w ludzką naturę oraz przeświadczenie o ambiwalentnym charakterze osiągnięć naukowych. Pojawia się chłodna refleksja nad przyszłością nauki i techniki oraz nad konsekwencjami zbyt gwałtownej ingerencji w środowisko naturalne.

#### ROZDZIAŁ V : **PIERWSZY SUKCES**

Pozytywizm przygotował grunt pod rozwój fantastyki, ale sam – zbyt trzeźwy i racjonalny – nie mógł przystać na dzieła odbiegające od realnej rzeczywistości. Dopiero Młoda Polska wydała dzieło wybitne, sytuujące się wśród najlepszych dokonań światowej s.f. – tzw. trylogię księżycową Jerzego Żuławskiego – *Na srebrnym globie* (1901), *Zwycięzca* (1908), *Stara Ziemia* (1910).

Utwory zapowiadające narodziny science fiction nigdy nie powstawały w izolacji do swoich epok – zawsze uwzględniały poglądy i konwencje swego czasu. Kryzys filozofii pozytywistycznej opartej na niepodważalnych pewnikach naukowych, spowodował odejście od racjonalistycznego i empirycznego ujmowania zjawisk otaczającego świata. Świat przedstawiony utworu literackiego ukazywany będzie subiektywnie, w wymiarze postrzeganym przez bohatera, narratora pierwszoosobowego (pojawia się stylizacja na autentyczny dokument – powieść dziennik, powieść pamiętnik, powieść w listach).

Trylogia Żuławskiego drukowana była początkowo w czasopiśmie, co w pewnym stopniu wpłynęło na ukształtowanie narracyjne i kompozycyjne całości.

- I. *Na srebrnym globie* – kompozycja ramowa oparta na zabiegu „fikcji znalezionej rękopisu”; narracja auktorialna (wstęp i ostatnie słowa powieści) + narrator bezosobowy + tekst rękopisu będącego dziennikiem Jana Koreckiego, uczestnika pierwszej wyprawy na Księżyc, który staje się obiektem kultu dla jego mieszkańców,
- II. *Zwycięzca* – pięciu narratorów, dominuje bezosobowy; alegoryczny obraz narodzin i rozwoju mitu mesjanistycznego; historia Marka, który wyrusza po siedmiu latach w ślad za pierwszą ekspedycją i zostaje przez szerenów (pierwszy spójny polski obraz kosmitów), mieszkańców Księżyca utożsamiony ze Starym Człowiekiem (Koreckim); trzy wersje zakończenia utworu,
- III. *Stara Ziemia* – jeden bezosobowy narrator, zmieniający punkt widzenia, relacjonujący przebieg wydarzeń z perspektywy różnych postaci (wykorzystanie mowy pozornie zależnej); wykładnia poglądów filozoficznych i społecznych przełomu wieków, z którymi autor się identyfikował; zwątpienie w wartość nauki i sens postępu.

Fantastyka techniczna nie zajmuje wiele miejsca w trylogii, która jest w istocie filozoficzną refleksją nad genezą mitu i socjologiczną antyutopią. Żuławskiego, bardziej niż sama technika, zajmuje zależność pomiędzy szczęściem człowieka a postępem technicznym.

## ROZDZIAŁ VI : W KRĘGU MEDIUMIZMU I PARAPSYCHOLOGII

Fantastyka okresu Młodej Polski i pierwszych lat dwudziestolecia międzywojennego związana była tematycznie z zainteresowaniem zjawiskami pozazmysłowymi, z badaniami nad przyczynami obłądzenia i zaburzeniami osobowości. W drugiej połowie XIX wieku nastąpił rozkwit spirytyzmu oraz nauk tajemnych, co było związane z odwiecznymi lękami przed nieznanymi siłami przyrody i śmiercią. Choroby psychiczne uważano za skutek nawiedzenia przez złego demona lub pokutującą duszę, co utwierdzało w przekonaniu o istnieniu związków z życiem pozagrobowym. Pojawili się obrotni magnetyzerzy i media, którzy próbowali nawiązywać kontakt z e światem nadprzyrodzonym. Fala mediumizmu i spirytyzmu, potęgowana badaniami nad hipnozą i telepatią, nawiedziła również Polskę. Uległy im wielkie osobistości – Ignacy Matuszewski, Bolesław Prus, Władysław Reymont.

Utwory fantastyczne na temat zjawisk pozazmysłowych można podzielić na realizacje dwóch nurtów:

1. fantastykę grozy – fantastyczne, zmyślane fakty wyjaśniane są w sposób irracjonalny; asymiluje zdobycze nowoczesnej psychiatrii i psychologii oraz doświadczenia spirytyzmu i mediumizmu,
  - utwory Stefana Grabińskiego *Problemat Czelawy* (1918), *Spojrzenie* (1921), *Szalony pątnik* (1920), *Na tropie* (1922) ukazują zainteresowanie autora zjawiskami szaleństwa i obłądzenia, telepatii i sobotwórstwa; *Problemat Czelawy* to studium złożoności natury ludzkiej - bohaterowie to dwaj bracia, dysponujący wspólną pamięcią i doświadczeniem życiowym, jedna osobowość ma do dyspozycji dwa ciała (odwrotna sytuacja niż w *Dr Jekyll i Mr Hyde* Stevensona); *Spojrzenie* – bohater doznaje dziwnych halucynacji, ogarniają go lęki przed czymś, co kryje się poza zasięgiem jego wzroku; z jednej strony to powieść realistyczna (zbudowana na naturalnych podstawach), z drugiej fantastyczna (fenomeny jako przejawy ingerencji sił nadnaturalnych w życie bohatera; Autor wiązał uprawianie fantastyki z antyrealistycznym (metafizycznym) światopoglądem twórcy, co jest dość dalekie od światopoglądowej podstawy, na której zasadza się czysta gatunkowo s.f.
2. zbliżony do współczesnej s.f. – zjawiska uważane za nadprzyrodzone wyjaśniane są z punktu widzenia ówczesnego stanu wiedzy, przy zastosowaniu reguł rozumowania bliskich nauce;
  - twórczość Antoniego Langego – szczególnie zbiory opowiadań *W czwartym wymiarze* (1912), *Nowy Tarzan* (1925) oraz powieść *Miranda* (1924); technikę często zastępuje telepatia, telekineza, hipnoza, reinkarnacja jednak czasem występują też nowe teorie naukowe i wynalazki techniczne; pasjonowały go eksperymenty z próbą odmładzania organizmów (*Babunia*), metoda Woronowa (przeszczepianie starcom małych gruczołów) jest punktem wyjścia akcji *Nowego Tarzana*; powieść *Miranda* zawiera elementy klasycznej utopii, ukazującej warunki, w jakich możliwe byłoby stworzenie doskonałego społeczeństwa oraz antyutopii, gdyż wynik tych działań okazuje się negatywny; świat przedstawiony jest metaforą zmagania

ludzkości z różnorodnymi uwarunkowaniami, uniemożliwiającymi realizację marzeń o szczęśliwym społeczeństwie;

*Memoriał doktora Chang-Fu-Li* – kwestia stosunku uczonego do nowo odkrytych faktów, sprzecznych z dotychczasową wiedzą i burzących aktualnie wyznawane teorie (powróci potem u Lema w *Pamiętniku znalezionym w wannie*);

Jego proza, choć pełna ciekawych pomysłów i artyzmu, nie wzbudziła większego zainteresowania i szybko uległa zapomnieniu. Jest jednak bezsprzecznie jednym z punktów łączących fantastykę irracjonalną a nowoczesną polską science fiction.

## ROZDZIAŁ VII : IGRASZKI Z CZWARTYM WYMIAREM

W okresie Młodej Polski (dokładnie w roku 1912) w polskiej literaturze fantastycznonaukowej pojawił się nowy temat – podróż po „oceanie czasu”. Poza E. Majewskim (*Profesor Przedpotopowicz*), motyw ten na szerszą skalę wprowadził A. Lange (w tomie opowiadań *W czwartym wymiarze*), a podjął go także Antoni Słonimski w *Torpedzie czasu* (1924). Jednak najwięcej utworów o tej tematyce ukaże się w powojennym trzydziestoleciu.

Temat ten stwarza wiele okazji do konstruowania atrakcyjnych fabuł. Z biegiem lat wykształci się nawet tematyczna odmiana fantastyki naukowej – odmiana chronomacyjna (z grec. Chronos – czas i ruch, łac. motio – ruch).

Aby urzeczywistnić fantastyczną podróż wystarczy czasami odpowiedni eliksir (wyraźne baśniowe pochodzenie) lecz z reguły pojawia się urządzenie techniczne (zbudowane przez bohatera – wynalazcę), nazywane np. „torpedą czasu” (Słonimski), „titrom” i „czasolot” (Fiałkowski), „chronobus” (Jesionowski), „telechronopator” (Zajdel). Pomysł wehikułu i podporządkowanie koncepcji takiego podróżowania zasadom naukowego myślenia zawdzięczamy Wellesowi (*Wehikuł czasu*, 1895), natomiast pomysł podróży w czasie po raz pierwszy wysunął Mark Twain (*Jankes na dworze króla Artura*, 1889). Koniec wieku XIX wyróżniał się mnogością wynalazków technicznych (telefon Bella, fonograf i żarówka Edisona, kinematograf braci Lumière i in.), które dla przeciętnego człowieka wydawały się nie mniej nieprawdopodobne niż zbudowanie maszyny do podróży w czasie. Postęp naukowy i techniczny zatarł granicę między teoretycznymi możliwościami a czystą fantazją, spowodował też zanik krytycyzmu wobec zdobyczy nauki. Były to czasy bardzo korzystne dla rozwoju science fiction.

Utwory zaliczane do chronomacyjnej odmiany s.f. zawierają wiele ciekawych pomysłów. Jednym z nich jest tzw. pętla czasu, gdzie bohater podróżujący w przeszłość spotyka samego siebie, innym rodzajem sprzeczności jest tzw. paradoks dziadka – wnuk odnajduje i zabija dziadka w przeszłości, kto był jednak mordercą skoro wnuk nie mógł się narodzić. Zmiana przeszłości pociąga za sobą łańcuch przyczynowo – skutkowy. Poruszony jest tu problem odpowiedzialności człowieka wobec historii i własnego sumienia za każdy czyn.

Fantastyczny pomysł świadomego modelowania terażniejszości poprzez ingerencję w bieg wydarzeń minionych zrodził się w tym samym czasie. Na polskim gruncie po raz pierwszy wprowadził go A. Lange w *Rozaurze*, gdzie połączył motyw podróży w przeszłość ze zjawiskiem metempsychozy (wędrówki dusz), przejętym przez autora z wierzeń hinduskich. W noweli *Kometa* wykorzystał tezę o względności czasu i obserwacje komety Halleya – kometa uderza w Ziemię i powoduje na niej wsteczny upływ czasu. Natomiast bohaterowi *Władcy czasu* udaje się obejrzeć, dzięki specjalnemu sokowi roślinnemu, ziemskie przemiany ewolucyjne (z okresu 72 tysięcy lat) obserwując jedną komórkę porostu. Fabuła opiera się na założeniu, że atom w mikrokosmosie (cząsteczka, komórka) jest wiernym odwzorowaniem układu planetarnego w makrokosmosie (galaktyka).

Temat ten porusza również Antoni Słonimski w *Torpedzie czasu* (1924). Bohaterowie z roku 2123 pragną się cofnąć do epoki napoleońskiej, by cofnąć „wielki łańcuch zbrodni i upadku”. Popołniają jednak błąd i zamiast w trafić w rok 1795 lądują rok później, co powoduje zupełne niepowodzenie wyprawy. Słonimski nie wierzył w możliwość korzystnych zmian, uważał, że technika bez wewnętrznych przeobrażeń człowieka, nie może przynieść człowiekowi szczęścia. Wierzył jednak (w przeciwieństwie do Żuławskiego) w potęgę rozumu, w samoistny rozwój myśli racjonalistycznej, która przygotowuje grunt pod przyszłe przemiany społeczne. Powieść ta jest dowodem na to, że science fiction w dobrym wykonaniu może udźwignąć nawet poważną problematykę historiozoficzną.

## ROZDZIAŁ VIII : NOWY KSZTAŁT „CUDOWNEGO WYNALAZKU”

Opowieść o „cudownym wynalazku” należy w zasadzie do XIX wieku, ale pojawia się w literaturze do lat trzydziestych XX wieku. Świat przedstawiony w tego typu utworach ukazany jest bardzo starannie, z troską o prawdopodobieństwo realiów, głównie po to, by wprowadzić można było w odpowiednim momencie niecodzienne zjawisko (wynalazek). Przeciwnie jednak niż w fantastyce grozy niezwykle wynalazek nie budzi przerażenia, a powoduje zaciekawienie (nie burzy bowiem struktury przedstawionego świata).

W polskiej literaturze można wyróżnić dwa sposoby wykorzystania niezwykle wynalazku w konstrukcji fabuły:

- 1) usytuowanie wynalazku lub odkrycia naukowego od razu w centralnym nurcie akcji – sposób ten należy do podstawowych zabiegów kreacyjnych s.f., ponieważ przekształca świat fikcyjny w rzeczywistość fantastyczną, jego miejsce w przebiegu zdarzeń i stopień samodzielności są bardzo duże,
- 2) wprowadzenie go na marginesie głównego ciągu zdarzeń – ogranicza jego rolę do funkcji usługowej; utworów, w których występuje niesamodzielność motywu fantastycznego nie zalicza się do s.f..

Między tymi dwoma podejściami rozciąga się szeroki zestaw chwytów literackich, które przybliżają konkretne utwory do fantastyki naukowej.

W latach międzywojennych, po raz pierwszy w naszej literaturze, cudowny wynalazek staje się elementem groteski, narzędziem satyry politycznej, społecznej i obyczajowej.

W nurcie fantastyki „poważnej” na czoło wysuwa się twórczość Stefana Barszczewskiego (*Czandu*, 1925; *Jak być mogło*, 1926). W powieści *Eliksir profesora Bohusza* (1923) wykorzystany został motyw przywracania młodości, a zgodnie z konwencją akcja została umieszczona w czasach współczesnych. Odmłodzenie organizmu, w myśl założeń poetyki s.f., nie jest niczym tajemniczym, można je wyjaśnić procesami biochemicznymi, spowodowanymi działaniem eliksiru prof. Bohusza.

Ten sam motyw przywracania młodości pojawia się w powieści *System doktora Caro* (1927) Adolfa Nowaczyńskiego. Akcja rozgrywa się w przyszłości, pod koniec wieku XX w Warszawie. Podczas badań nad twórczością malarską trafiono na ślad genialnej metody odmładzania z przełomu XIX i XX wieku. Zastosowanie dystansu czasowego pozwoliło spojrzeć autorowi na swoją epokę z zewnątrz. Utwór ten nie jest zaliczany do fantastyki naukowej, ale świadczy o tym, że chwyt s.f. bywają wykorzystywane w gatunkach od niej dalekich.

Motywy „cudownych wynalazków” pojawiają się często jako elementy dekoracyjne w powieściach rozrywkowych – *Błękitny szpieg* (1926) Jerzego Rychlińskiego, *Telewizor Orkisz* (1928) Tadeusza Sierżputowski.

Największym powodzeniem cieszył się jednak temat lotniczy – konwencja literatury awanturkowo – przygodowej została wzmocniona elementami fantastycznymi. Dużą popularnością cieszyły się utwory Kazimierza Andrzeja Czyżowskiego – *Maciek I, król powietrza* (1924), *Maciek na biegunie* (1925), *Szalony lotnik* (1925), *Napowietrzni ludzie* (1929). Podobnie było z utworami Antoniego Marczyńskiego *Upiory Atlantyku* (1929) i Barszczewskiego *Jak być mogło*. W powieści Barszczewskiego motywem przewodnim jest helikopter napędzany prądem z lekkiego i pojemnego akumulatora. Temat lotniczy został też szeroko rozwinięty przez Bolesława Żarnowieckiego w powieściach *Rok 1974* i *Rok 1975* (obie wydane w 1927). Pierwsza przedstawia wojnę między USA a Japonią oraz wynalazek maszyny Krusenszteina, która zatrzymuje samoloty w powietrzu; w drugiej autor kontynuuje wątki z pierwszej i przedstawia wizję wojny polsko – niemieckiej.

Wśród autorów utworów dla dzieci i młodzieży znaleźli się – Maria Buyno-Arctowa (*Wyspa Mędrców*, 1939) i Edwarda Krügera, pseudonim Edmund Jezierski (*Ludzie elektryczni*, 1931 – temat kolonizacji Sahary; *Władca przestworzy*, 1930).

Utwory Brunona Winawera leżą na granicy fantastyki naukowej i powieści obyczajowej. Na pierwszy plan wysuwa się w nich problem degradacji społecznej naukowca – *Ślepa latarka* (1922), *Doktor Przybram* (1925), *Dług honorowy* (1929). Dzieje wynalazku nie są w tych powieściach celem samym w sobie lecz służą ukazaniu dziejów uczonych w skrócie.

Z nutą satyry i ironii pisał swoje utwory Jan Karczewski. W *Bakcyli* (1929) pojawia się motyw bakcyli niszczącego złoto w bankach światowych, natomiast w *Roku przestępnym* (1931) pojawia się maszyna do rządzenia – mechaniczny prezydent (temat ten po raz pierwszy w Polsce poruszył Franciszek Pika – *Mirandola w Sztucznym żołnierzu*, 1918). W literaturze światowej niesamowitą

kariere zrobił „robot”, po raz pierwszy przedstawiony i nazwany przez Karela Čapka w sztuce *R.U.R* (1920). Międzywojenna science fiction była już na tyle dojrzała, że swoje tematy mogła przedstawiać nie tylko w poważnym tonie.

## ROZDZIAŁ IX : KATASTROFICZNE WIZJE PRZYSZŁOŚCI

Fantastyka naukowa okresu dwudziestolecia międzywojennego nie ograniczała się jedynie do tematyki niezwykłego wynalazku. Inną jej odmianę w tym czasie stanowi powieść o przyszłości, której motywem przewodnim jest kataklizm, często o wymiarach kosmicznych. Katastrofizm dwudziestolecia jako jedna z tendencji w kulturze XX wieku wyrastał z przekonań o kryzysie współczesnej cywilizacji, która osiągnęła już szczyt swego rozwoju i powoli zaczyna chylić się ku upadkowi. Szczególne nasilenie nastrojów schyłkowych nastąpiło w latach trzydziestych (druga awangarda), ale pierwsze zwiastuny niepokoju pojawiły się już wcześniej w utworach bardziej (*Nienasyceńie* Witkacego) i mniej (romanse brukowe) wybitnych.

W powieściach science fiction nigdy nie pojawia się katastrofa totalna (zawsze przynajmniej parę osób pozostaje przy życiu, by stać się zalążkiem nowego społeczeństwa). Występują cztery warianty katastrof w przyszłościowej s.f.:

- 1) kataklizm kosmiczny spowodowany warunkami zewnętrznymi (np. wygaśnięcie Słońca),
- 2) katastrofa będąca wynikiem nieobliczalnej działalności człowieka (zastosowanie niezwykłego wynalazku unicestwia życie na Ziemi),
- 3) inwazja barbarzyńskiej cywilizacji (i chęć zagarnięcia zdobyczy kultury zachodnioeuropejskiej),
- 4) nowa wojna światowa prowadzona przy użyciu nowoczesnych broni.

Jednym z pierwszych autorów, którzy podjęli tę tematykę był Tadeusz Konczyński. W roku 1913 wydano jego powieść *Ostatnia godzina*, wznowioną w 1921 pod jednoznacznie katastroficznym tytułem *Koniec świata*. Jest to schematyczny romans z wykorzystaniem cudownego wynalazku i zakończenia rodem z baśni ludowych (zwycięzą pozytywny bohater, a zło zostaje ukarane). Autentyczna katastrofa ma za to miejsce w powieści Jerzego Brauna *Kiedy księżyc umiera* (1925). Akcja dzieje się na Księżycu, gdzie gwałtowne wybuchy wulkanów powodują utratę ciepła zmagazynowanego we wnętrzu globu. Dodatkowo występuje tu motyw inwazji barbarzyńców, z rak których ratuje się jedynie trójka bohaterów. Uciekają na bezludną Ziemię, by dać początek nowemu społeczeństwu (topos genezyjski).

O katastrofie totalnej można mówić dopiero przy okazji powieści Wacława Niezabitowskiego *Ostatni na Ziemi* (1928), której zbiorowym bohaterem jest cała ludzkość ginąca w katastrofie wulkanicznej. Utwór ma charakter antyutopii, a kataklizm służy jedynie wywołaniu dreszczyku grozy.

Wewnętrzną przyczynę kataklizmu czyli nieobliczalne działanie człowieka przedstawia Mieczysław Smolarski w powieści *Miasto Światłości* (1924) – jest nim wojna światowa prowadzona przy użyciu gazów bojowych oraz wybuch ziemskiego globu, spowodowany zastosowaniem niezwykłego promieniowania. W innej powieści – *Podróż poślubna pana Hamiltona*<sup>3</sup> (1928) ukazana jest wizja stechnicyzowania przyszłości, gdzie nauka zapanowała nad człowiekiem, redukując go do roli trybiku w ogromnej maszynie społecznej. Oba te utwory to typowe antyutopie, będące wyrazem obaw przed skutkami nadmiernego postępu cywilizacyjnego, który może doprowadzić do wyniszczenia ludzkości, bądź do zupełnej degradacji i jej moralnego upadku.

Przyczyną katastrofy może być też inwazja innej cywilizacji. Wizja najazdu barbarzyńskich plemion azjatyckich (tzw. żółte niebezpieczeństwo) pokazana jest w *Czandru. Powieść z XXII wieku* (1925) Stefana Barszczewskiego. Motyw mongolskiego zagrożenia uzyskał tu interesującą naukowo – techniczną oprawę, uwzględniającą gatunkowe wymogi science fiction. Jednak powieść tylko pozornie należy do gatunku katastroficznego – kataklizm jest tu jedynie potrzebny, by głosić militarne cnoty Polaków (echo Sienkiewicza).

Wizja zagłady pojawia się też w groteskowo – satyrycznym ujęciu, jak np. w *Dwóch końcach świata* (1937) Antoniego Słonimskiego. Zostaje tu ośmieszony kult prymitywizmu (koncepcja „dobrego dzikus”) propagowany w antyutopiach, a przy okazji zdyskredytowana faszystowska wizja świata

<sup>3</sup> Parę lat później zostaje wydana książka A. Huxleya *Nowy, wspaniały świat*, która zrobiła niesamowitą karierę. Podobieństwo do powieści Smolarskiego jest ogromne. Huxley zostaje oskarżony o plagiat, ale do końca nie wiadomo czy nie była to tylko niewiarygodna zbieżność koncepcji. Obszerniej na ten temat autor pisze na stronach 202-205.



(główny bohater to Hans Retlich – anagramowe nazwisko, zarówno dziś jak i w 1937 roku łatwo rozszyfrować).

Polskiej fantastyce naukowej dwudziestolecia brakowało rozmachu, była mniej żywotna niż w innych krajach europejskich i Ameryce<sup>4</sup>. Sytuację tę mogło poprawić radio, które szykowało się do wprowadzenie science fiction do swojego stałego repertuaru. Pierwszy odcinek powieści radiowej Konstantego Jodko-Narkiewicza *Podróż do wnętrza materii* był przewidziany na wieczór 1 września 1939 roku.

## ROZDZIAŁ X : **POD UROKIEM WSZECHŁADNEJ TECHNIKI**

Najnowszy okres w dziejach polskiej fantastyki naukowej rozpoczyna się w roku 1951 (charakter umowny) pierwszym wydaniem *Astronautów* Stanisława Lema.

W tendencjach rozwojowych powojennej science fiction można zaobserwować trzy fazy:

- 1) 1945-1958 – wiara w przyszłość postępu technicznego,
- 2) 1959-1970 – wzmocnienie pozycji, podniesienie rangi artystycznej i utwalenie konwencji,
- 3) 1971-1980 – rozszerzenie gatunkowe i tematyczne.

Okres powojenny nie skłaniał do rozmyślań o dalekiej przyszłości, ani o lotach na inne planety. Przed literaturą stanęły inne zadania. Utwory fantastycznonaukowe wydawane tuż po wojnie należą do rzadkości. W 1946 S. Lem publikuje (w katowickim tygodniku „Nowy Świat Przypód”) pierwszą powojenną powieść s.f., sam autor skazuje ją jednak na zapomnienie. Jej los podzielają liczne, do dziś nie wznowione opowiadania.

W 1947 roku pojawia się powieść Andrzeja Ziemięckiego *Schron na Placu Zamkowym* o Warszawie roku 1980, powstała jako wyraz tęsknot do lepszej przyszłości.

Rok później ukończone zostają dwie powieści (wydane jednak dopiero pod koniec lat pięćdziesiątych) - *Zaziemskie światy* Władysława Umińskiego i *Ludzie ery atomowej* Romana Gajdy. Tematyka pierwszej z nich dotyczy pierwszego międzyplanetarnego lotu na Wenus, natomiast w drugiej autor opisuje XXI wiek widziany oczami człowieka z przeszłości i jest hymnem pochwalnym na cześć nauki.

Julian Tuwim wydaje w roku 1949 antologię *Polska nowela fantastyczna*, wokół której wywiązała się ożywiona dyskusja. Zaczęto się zastanawiać nad typologią fantastyki. Jednak od Zjazdu Związku Zawodowego Literatów w tym samym roku i ustalenia programu realizmu socjalistycznego, literatura science fiction była do roku 1955 sprawą podejrzaną i wstydliwą. Pierwsze utwory wydane w latach 1951-1955 opatrzone zostały wyraźną tendencją, która wynikała z uproszczonego pojmowania założeń socrealizmu.

Powieść *Astronauta* Lema, opierająca się na motywie inauguracyjnego lotu kosmicznego, stała się w roku 1951 poważnym wydarzeniem literackim. Żaden z dotychczasowych utworów nie doczekał się tylu recenzji, omówień i polemik. W planie ideowym wyraża tendencje lat pięćdziesiątych – jest utworem o zwycięstwie człowieka nad siłami przyrody i zwycięstwie ustroju wolnego od wojen i opartego na równości i sprawiedliwości społecznej. Pełna aluzji do współczesności jest kolejna powieść Lema *Obłok Magellana*, przedstawiająca retrospektywny skrót dziejów ludzkości między XX a XXXII wiekiem.

Motyw ostatnich imperialistów pojawia się *Zagubionej przyszłości* Borunia i Trepki. Jest to tendencyjnie przejąskrawiona miniatura współczesnego świata zachodniego. Później, po roku 1956 powoli zanika uproszczony sposób ujmowania problematyki fantastycznonaukowej. Pojawiają się *Dialogi* (1957) Lema, które są pierwszą pozycją o charakterze monografii poświęconej zagadnieniom cybernetyki i jej konsekwencjom.

Zmiany w polityce kulturalnej w latach 1955-1956 stały się odczuwalne w polskiej science fiction na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, gdy na polskim rynku ukazuje się coraz większa liczba pozycji pisarzy zagranicznych (np. *451° Fahrenheita* Raya Bradbury’ego).

W 1956 roku ukazuje się druga część trylogii Borunia i Trepki *Proxima*. Akcja rozgrywa się w dalekiej przyszłości i przedstawia poszukiwania śladów pozaziemskiej cywilizacji, prowadzone przez załogę Astrobolidu w układzie planetarnym Proximy Centaura. W części trzeciej – *Kosmiczni bracia* (1959) autorzy prezentują pierwszy kontakt ludzi z kosmitami i opisują zmagania Ziemiaków z inwazją silihomidów.

<sup>4</sup> „Nie ma u nas jednak porządnego Wellsa czy Huxleya – stwierdził z ubolewaniem Ignacy Fik – musimy zadowolić się Słonimskim”

Rok 1957 przynosi nowy tom opowiadań Lema – *Dzienniki gwiazdowe* oraz dwie powieści – Eugeniusza Morskiego (*W pogoni za czarnym karłem*) i Bohdana Korewickiego (*Przez ocean czasu*). Pierwsza powieść jest jedynie łatwą rozrywką i nie przynosi żadnych wartości artystycznych, a druga – przeznaczona dla młodzieży – porusza zagadnienia z zakresu antropologii i innych nauk biologicznych.

Rok następny nie był bogatszy od poprzedniego, przynosi dwa debiuty powieściowe – Adama Holanka *Katastrofa na Słońcu Antarktydy* (wykorzystanie schematu utworu kryminalnego<sup>5</sup>) i Andrzeja Ostoi *Aspazja* (przełamanie schematu inauguracyjnego charakteru podróży kosmicznej).

Ten wczesny etap powojennej fantastyki charakteryzuje się skłonnością do malowania oszałamiających wizji świata przyszłości, w którym podstawowe materialne potrzeby człowieka są już zaspokojone, konflikty są pomyślnie rozwiązane, a nauka i wiedza służy ludziom. Utwory pierwszej fazy przesycone są optymizmem i wiarą w wynalazczy umysł człowieka. We wszystkich powieściach odmienność kreowanego świata jest mocno eksponowana – służy temu chwyt polegający na wprowadzaniu bohatera (czasem i narratora) niedoinformowanego. Znamienne dla tego okresu jest również operowanie wyglądami antropomorfizowanymi, kształtowanymi na wzór ziemskich wyobrażeń w kreacji pozaziemskiej przyrody ożywionej i nieożywionej (czasem przyjmowało to formy groteskowe).

W twórczości Lema pojawia się równolegle groteskowa wersja science fiction, nawiązująca do tradycji osiemnastowiecznej powiastki filozoficznej (opowiadania z cyklu *Dzienniki gwiazdowe*, 1954). Wykorzystanie groteski i satyry świadczy o dorastaniu fantastyki do nowych, ambitniejszych zadań oraz o próbach przełamania stereotypów gatunkowych i usiłowaniu zmierzających do wyjścia poza ramy czystej, technologiczno – kosmicznej science fiction.

## ROZDZIAŁ XI : GWIAZDA PIERWSZEJ JASNOŚCI

Na drugą fazę rozwoju współczesnej fantastyki naukowej przypada rozwój twórczości Stanisława Lema. Jego niepospolity talent pozwolił mu zdobyć pozycję dominującą w obrębie gatunku i jednocześnie nobilitować science fiction w oczach krytyki literackiej. Etap ten rozpoczynają powieści *Śledztwo* (1959) i *Eden* (1959) oraz zbiór opowiadań *Inwazja z Aldebarana* (1959). Pierwsza z powieści tylko w punkcie wyjścia przypomina klasyczny romans detektywistyczny, dalsze partie tekstu ujawniają oryginalnie postawioną zagadkę typu fantastycznonaukowego. Po raz pierwszy w polskiej science fiction pojawia się motyw zwątpienia w możliwości nauki, wnoszący do literatury nutę przestrogi przed nadmiernym zaufaniem do wiedzy i podważający optymizm wynikający z wiary w moc naukowego odkrycia). Powieść *Eden* podejmuje znamienne dla science fiction temat kontaktu z innymi istotami rozumnymi we wszechświecie. Zauważalne jest odejście od konwencjonalnego schematu przedstawiania wypraw kosmicznych – brak określonego celu, czasu i miejsca akcji (metaforyczno – ironiczna nazwa planety, Eden, niczego w sensie topograficznym nie wyjaśnia). Polemiczny charakter powieści wobec stereotypów narracyjnych science fiction sprowadza się do częstych nawiązań do znanych sposobów przedstawiania światów w innych utworach. W *Edenie* po raz pierwszy przedstawiono rozumnego mieszkańca kosmosu. Opis planety jest przedstawiony w sposób dokładny i powściągliwy, uwzględniający dystans narratora wobec świata przedstawionego, który wskazuje na odmienność elementów (niemożność ich nazwania). Taki sposób prezentacji budzi refleksje natury ogólniejszej – czy człowiek jest w stanie zrozumieć w pełni otaczający go świat, skoro do wszystkich niecodziennych zjawisk przykłada własną miarę i stara się je sprowadzić do wąskiego kręgu znanych sobie pojęć. Do motywu pierwszego kontaktu Lem będzie jeszcze nawiązywał (np. *Solaris*, 1961; *Cyberiada*, 1965). Tematem *Solaris* jest sprawa kontaktu z inną inteligentną formą życia, przechodzącą wszelkie wyobrażenia o wyglądzie istoty rozumnej (myślący ocean, plazmowy mózg opływający całą planetę). Występuje tu zupełna odrębność biologiczna i psychiczna oraz brak wspólnej płaszczyzny porozumienia, co uniemożliwia nawiązanie jakiegokolwiek dialogu. Utwór ten ukazuje też bezradność nauki i człowieka, postawionego wobec problemów mu nie znanych.

*Powrót z gwiazd* i *Pamiętnik znaleziony w wannie* przedstawiają ziemską tematykę. Pierwszy utwór opisuje życie w przyszłościowym świecie, z którego wyeliminowano wszelkie zagrożenia, a za pomocą tzw. betryzacji zlikwidowano agresywne instynkty tkwiące w człowieku. Jest to wizja ukształtowana na wzór potocznych wyobrażeń o konsumpcyjnym społeczeństwie przyszłości. Natomiast *Pamiętnik...* ukazuje współczesne nam czasy z perspektywy ludzi wieku XXXII. Obraz końca XX wieku, tzw. Trzeciego Pentagonu opisany zostaje ze wszystkimi wynaturzeniami społeczno –

<sup>5</sup> Zainteresowanym i wytrwałym polecam *Poetykę powieści kryminalnej* Stanko Lasića w celu pogłębienia tematu.

politycznymi i obyczajowymi. Książka jest satyrą na współczesny świat i łagodną kpina z badań historycznych, szczególnie rekonstrukcji i interpretacji faktów z przeszłości.

Problematyka kosmiczna powraca w *Niezwykłymi* (1964), który jest skonstruowany według klasycznych zasad science fiction. Niezwykłe przygody załogi na pozornie martwej planecie Regis III są podstawą do snucia refleksji na temat siły moralnej człowieka poddawanego próbie w momencie, gdy zawodzą wszystkie urządzenia techniczne. Tu również pojawia się ciekawy pomysł odmiennej formy życia – „żelaznych muszek”, które w razie potrzeby łączą się w ogromny „chmuromózg”, tworząc układ nie do pokonania. Okazuje się jednak, że niedoskonałość człowieka stać się może atrybutem. Niezlomna wiara w podstawowe ludzkie wartości moralne daje podstawę do optymistycznego zakończenia i stanowi o humanistycznych walorach twórczości Lema.

Podobnie jak w pierwszym okresie twórczości, również w latach sześćdziesiątych, Lem kontynuuje odmianę satyryczno – groteskową. Efektem tego są *Księga robotów* (1961), *Noc księżycowa* (1963), *Bajki robotów* (1964), *Cyberiada* (1965). Lem przenosi na grunt science fiction skonwencjonalizowane schematy gatunkowe baśni ludowej, eposu, poematu heroikomicznego. Druga połowa lat sześćdziesiątych przynosi twory znane z wydań wcześniejszych, m.in. *Dzienniki gwiazdowe*, (1966) i *Opowieści o pilocie Pirxie*, (1968). Problemy, przed którymi staje pilot Pirx są podstawowymi dylematami humanizmu, powracające w innym wymiarze i wymagające nowych rozwiązań. W roku 1968 pojawia się kolejna powieść – *Głos Pana*, gdzie problematyka dominuje nad warstwą fabularną, która schodzi na dalszy plan wobec dyskursu filozoficznego.

Lem prawie nigdy nie powtarza zastosowanych wcześniej chwytów literackich, stara się przetwarzać zastane konwencje i nawiązywać do awangardowych sposobach kształtowania narracji.

## ROZDZIAŁ XII : FANTASTYKA WSZECHMOŻLIWOŚCI

Lata sześćdziesiąte to czas rozkwitu polskiej fantastyki naukowej. Można to zaobserwować w ilościowym wzroście utworów, liczbie ciekawych debiutów, ale również w rozszerzeniu zakresu poruszanych tematów i pogłębieniem zawartości problemowej. Wśród pisarzy z poprzedniej fazy poza Lemem sporadycznie publikuje tylko K. Boruń. W 1960 roku ukazuje się jego *Antyświat i inne opowiadania* – *Antyświat* to utwór o niemożności nawiązania dialogu z inną cywilizacją pozaziemską, ponieważ barierą nie do przebycia jest inna struktura materii. Opowiadanie to, pod fantastycznonaukowym płaszczkiem, kryje prawdy o współczesnym człowieku i niewiele obiecujących perspektywach jego rozwoju moralnego. W innych opowiadaniach tego tomu autor zastanawia się na kierunkami rozwoju i przyszłością naszej cywilizacji.

W roku 1960 ukazuje się również pierwszy tom opowiadań Czesława Chruszczewskiego *Bardzo dziwny świat*, a w latach następnych kolejne tomy – *Magiczne schody* (1965), *Pacyfik – Niebo* (1967), *Bitwa pod Pharsalos* (1969) i *Różne odcienie bieli* (1970), w których ujawniła się poetyka autora. Fantastyczny temat stanowi zaledwie pretekst do moralizowania (przestroga przed wojną, bezmyślnym niszczeniem środowiska naturalnego). Równocześnie z Chruszczewskim debiutuje Witold Zegalski powieścią *Krater czarnego snu*, opartą na schemacie powieści detektywistycznej. Zegalski podejmował tematykę kosmiczną (*Ci z patrolu*), malował humorystyczne sytuacje w warunkach przyszłościowej rzeczywistości (*Pegaz na tranzystorach*), nie stronił przy tym od groteskowej deformacji, szczególnie w zakresie motywu robota i jego pana (*Przygody w pierścieniach Saturna*). W latach sześćdziesiątych science fiction osiąga pełnoprawne miejsce w literaturze. Motywy stricte fantastycznonaukowe przenikają do innych gatunków.

Debiutują wtedy Konrad Fiałkowski (*Wróble galaktyki*) i Maciej Kuczyński (*Babcia-robot przy kominku*). Utwory Fiałkowskiego dotyczą czterech ząbających się tematów – kontaktu z innymi rozumnymi cywilizacjami (*Wróble galaktyki*), wzajemnych relacji człowieka i jego wytworów technicznych (*Elektronowy miś*), podróży w czasie (*Poprzez piąty wymiar*) i eksperymentów ingerujących w biologiczną i psychiczną strukturę człowieka (*Biohazard*). Wymowa jego opowiadań nie jest natrętna, prowokuje do przemyśleń i utwierdza w wierze w ponadczasowe zasady moralne.

Kuczyński debiutuje na polu fantastycznonaukowym zbiorem groteskowych opowiadań. Następna jego książka - *Atlantyda, wyspa ognia* (1967) – przedstawia legendarne dzieje zatopionego lądu. *Katastrofa* (1968) jest wizją przyszłej zjednoczonej Ziemi, która jest kwitnącym rajem ludzkości. Konfliktem zasadniczym jest tu walka z uczonym – maniakiem, który dezorganizuje życie na całej kuli ziemskiej, aby pokazać skutki cywilizacji technicznej opartej na scentralizowanych źródłach energii. Jest to klasyczna powieść – ostrzeżenie.

W tym samym nurcie mieści się proza Janusza Andrzeja Zajdla. Jego pierwszy zbiór opowiadań *Jad manteeji* ukazuje się w 1965 roku. Składa się z dziewięciu utworów o sensacyjnej fabule i oryginalnych pomysłach zbliżonych do fantastyki grozy. Wymowa jego opowiadań jest mało optymistyczna – namiętności ludzkie, wygórowane ambicje i złe skłonności pozostały, choć zmienił się zewnętrzny wygląd świata. Wszystkie utwory opierają się na zaskakujących pomysłach i są dobrze spuentowane.

Inny nurt prezentuje Andrzej Czechowski, który w zabawnych i groteskowych nowelkach sprowadza do absurdu pragnienia wyprodukowania sztucznego organizmu (*Człękokształtny*), ukazuje wizję świata opanowanego przez myślące mechanizmy, które sprowadziły człowieka do roli niewolnika (*Prawda o Elektrze*). Podaje swoje powody wyginienia zwierząt prehistorycznych - polowali na nie przybysze z przyszłości, gdy nastąpiły trudności aprowizacyjne (*Czasy trzycalowych befsztyków*).

Pod koniec lat sześćdziesiątych kilku młodych twórców debiutuje na łamach czasopism popularnonaukowych („Astronautyka”, „Młody technik”). Preferowali głównie krótkie formy narracyjne. Zbigniew Przyrowski wydał w 1964 roku antologię rodzimej science fiction – *Posłaniec Piątej Planety*, na którą złożyły się najlepsze opowiadania, będące plonem konkursu ogłoszonego przez czasopisma popularnonaukowe.

Pojawia się fantastyka naukowa dla dzieci, która pełni funkcję wychowawczą, a dominuje w niej problematyka humanistyczna (Jerzy Broszkiewicz, *Wielka, większa i największa* i inne jego powieści; Maria Kann, *Błękitna planeta*).

Fantastyka naukowa tego okresu tylko pozornie oddala się od Ziemi i naszych czasów. Przedstawiona czasoprzestrzeń jest jedynie zwierciadłem, w którym odbija się przerysowana codzienna rzeczywistość człowieka XX wieku.

### ROZDZIAŁ XIII : W SIDŁACH KONWENCJI

W latach sześćdziesiątych upowszechniła się konwencja gatunkowa w polskiej science fiction:

- o zabieg ujednoczenia świata przedstawionego, rezygnacja z bezpośredniej konfrontacji obcych sobie światów (nie podkreśla się niezwykłości kreowanej rzeczywistości),
- o zastosowanie metod upowszechniających rzeczywistość przedstawioną (podkreślających zwyczajność zdarzeń),
- o wzmacnianie dramatyczności tekstów – wydłużenie partii dialogowych w stosunku do opisowych, kształtowanie „przyszłościowego” języka bohaterów na wzór potocznego języka współczesnego,
- o śmielsze podejmowanie tematyki psychologicznej, pogłębianie psychiki bohaterów,
- o wprowadzanie żartobliwego dystansu wobec sytuacji, w których bohaterowie się znajdują.

Odejście od stereotypów konstrukcyjnych i poszerzenie zakresu tematycznego sprawia, że science fiction w latach siedemdziesiątych przestaje być odmianą czystą gatunkowo. Oprócz kontynuatorów zastanych norm artystycznych, funkcjonują pisarze próbujący zerwać z konwencjami.

Wśród debiutantów z lat pięćdziesiątych czołową pozycję nadal zajmuje Stanisław Lem. W latach siedemdziesiątych wychodzą jego kolejne książki – *Doskonała próżnia* (1971), *Wielkość urojona* (1973), zbiory opowiadań – *Bezszenność* (1971), *Maska* (1976), *Powtórka* (1979) i powieść *Katar* (1976). *Bezszenność* to tom jubileuszowy (dwudziestolecie pracy twórczej) zawierający pięć nowych utworów, reprezentujących odmiany uprawiane przez autora w latach 1951-1971. Ostatnie opowiadanie z tego zbioru to *Kongres futurologiczny*, gdzie spotykamy Ijona Tichego, jest doskonałą alegorią sterowania odczuciami i poglądami społeczeństwa za pomocą farmakologicznych środków halucynogennych w fikcyjnym świecie, a w państwie totalitarnym – brutalnej propagandy.

*Doskonała próżnia* jest zbiorem oryginalnych recenzji nieistniejących książek, a powstała ze zwątpienia autora w sens pisanie utworów beletrystycznych. Podobny zamysł powtarza się w *Wielkości urojonej*, która jest zbiorem wstępów do nie napisanych dzieł. Pojawiają się w nich pytania o istotę rozumu, formy jego istnienia, dynamikę jego przemian. Obydwa utwory są najbardziej nowatorskimi osiągnięciami prozy lat siedemdziesiątych.

Powieść *Katar* utrzymana jest w konwencji detektywistycznej. Jest to powieść – ostrzeżenie (przed cywilizacją, która skomplikowała świat i o wszystkim zaczął decydować przypadek. Późniejsze opowiadania zebrane w *Masce* i *Powtórce* nawiązują do znanych motywów science fiction, subtelnie je miejscami parodiując.

Czesław Chruszczewski wydaje nowe zbiory opowiadań – m.in. *Potrójny czas galaktyki* (1976), które mieszczą się w poetyce lat ubiegłych. Ulubionym tematem tego autora jest kontakt z istotami pozaziemskimi, służący przedstawieniu wielostronnych postaw, zachowań i poglądów z postępowaniem i sądami przedstawicieli innych światów (*Patrol trzech*). Często nawiązuje do dawnych opowieści, wykorzystuje obiegowe motywy, a nadając im fantastycznonaukową oprawę, tworzy nowe wersje starożytnych fabuł (np. biblijną opowieść o Dawidzie i Goliacie przekształcił w nowoczesną baśń o zagrożeniu środowiska i walce człowieka z potężnym przemysłem).

Jego powieść *Fenomen kosmosu* (1975) jest skomplikowaną i wieloznaczną opowieścią, często zaskakuje zmianami konwencji. Badacze przestrzeni międzygwiazdowej podróżują od jednej planety do drugiej, na każdej spotykają przedstawicieli innych cywilizacji (które przypominają kolejne rozdziały ziemskiej historii). Również następne powieści *Gdy Niebo spadło na Ziemię* (1978) i *Powtórne stworzenie świata* (1979) dotyczą tematu kontaktów z innymi cywilizacjami z kosmosu. W całej twórczości Chruszczewskiego można się dopatrzeć tendencji moralizatorskich, co z reguły nie jest dobrze odbierane. Jego jednak, przed zbyt dosłownym odczytaniem sensów, bronił dystans wobec głoszonych prawd i atmosfera baśniowej fantastyczności.

Tradycyjny nurt science fiction reprezentowany był przez Fiałkowskiego i Zajdla. *Homo divisus* (1979) Fiałkowskiego jest opowieścią o człowieku, w którego ciele zamieszkały dwie osobowości. Bohater pragnie ustalić swoją świadomość i oddzielić ją od podświadomości, ujawniającej się jako drugie ja. Jest to znamieny przykład odchodzenia od tematyki technicznej i podejmowanie problemów związanych z psychiką człowieka. Pisarz wydał też opowiadania z wcześniejszych tomów, zebrane teraz trzech tomikach – *Stało się jutro: Elektronowy miś* (1974), *Cerebroskop* (1978), *Witalizacja kosmogatora* (1978) i dwutomowym wyborze *Kosmodrom* oraz kilka nowych opowiadań na łamach czasopism.

J.A. Zajdel wydał w latach siedemdziesiątych dwa tomy opowiadań – *Przejście przez lustro* (1975), *Iluzyt* (1976) oraz dwie powieści *Prawo do powrotu* (1975) i *Cylinder van Troffa* (1980). Jego pisarstwo cechuje duża oszczędność słowa, precyzja wypowiedzi oraz skłonność do groteskowej deformacji. Jego najciekawszą powieścią jest *Cylinder...* – zręcznie skomponowana z różnych pomysłów fabularnych i chwytów konstrukcyjnych. Dużą zasługą autora jest stworzenie jednolitej całości w oparciu o koncepcję zamkniętej pętli czasowej (ostatnie ogniwo łańcucha przyczynowo – skutkowego kolejnych zdarzeń fabularnych spięte zostaje z pierwszym). Powieść w warstwie problemowej nie napawa optymizmem, skłania do nad przyszłością gatunku ludzkiego stojącego w obliczu kłęski przeludnienia.

Kuczyński (w poprzedniej fazie s.f. reprezentował nurt techniczno - przyszłościowy) w latach siedemdziesiątych zajął się wyłącznie twórczością dla dzieci i młodzieży. W 1978 roku wydaje dwie powieści oparte na motywie „cudownego wynalazku” – *Wynalazek* i *Kask*.

Andrzej Ostoja przypomniał się w roku 1973 nową powieścią *Zielona planeta*. Przedstawia zniszczoną kataklizmami Ziemię z punktu widzenia kosmitów, którzy poszukują na niej śladów życia. Całość jest ostrzeżeniem przed wojną nuklearną.

Dużą popularnością cieszył się również Adam Hollanek. Jego nowe opowiadania zebrane w dwóch tomach – *Muzyka dla was, chłopcy* (1975), *Ukochany z Księżycy* (1979) oraz powieść *Jeszcze trochę pożyć* (1980) reprezentują klasyczny nurt fantastyki naukowej, nawiązujący do tradycji „cudownego wynalazku”, problematyka jest jednak współczesna. W opowiadaniach z obu zbiorów autor przedstawia fatalne skutki amoralnych eksperymentów naukowych (biologicznych przekształceń i eksperymentów z osobowością). W tym samym kręgu tematycznym sytuuje się jego powieść. Oparta jest na schemacie sensacyjno – kryminalnym. Świat przedstawiony wypełniony jest fantastyczną techniką i żywymi przedmiotami codziennego użytku, będącymi wytworami inżynierii genetycznej. Zainteresowania autora skupiają się wokół eksperymentów genetycznych i problemów ludzkiego życia w wymiarze biologicznym i duchowym.

Andrzej Trepka debiutuje samodzielnie napisaną powieścią *Atoł Trydakny* (1974). Ciekawsza jednak okazała się jego następna książka – *Dwunastu apostołów* (1978), gdzie autor nakreślił interesującą wizję świata przyszłości. *Totem leśnych ludzi* (1980) charakteryzuje się sporym uproszczeniem i nastawiona jest na bardzo naiwnego czytelnika.

Po piętnastoletniej przerwie powrócił w 1975 roku Krzysztof Boruń *Progiem nieśmiertelności*. W powieści pojawia się inicjujący motyw, będący kolejnym wariantem poszukiwań nieśmiertelności – przeniesienie mózgu do sztucznego układu cybernetycznego. Powieść niesie w podtekście zespół pytań o granicę istnienia życia, o istotę człowieczeństwa. Jego druga powieść *Ósmy krąg piekiel* opiera

się na motywie podróży w czasie z wieku XVI do XXI. Konfrontacja dwóch odległych światów prowokuje do refleksji na perspektywami rozwoju cywilizacji. Boruń jest również autorem opowiadań – *Cogito ergo sum* i *Człowiek z mgły*.

W tym czasie debiutuje również, znany z czasopism popularnonaukowych, Dariusz Filar. Jego książka *Czaszka* jest zbiorem opowiadań publikowanych na łamach prasy. Ceniony jest za pomysłowość, świeżość, dystans wobec konwencjonalnych chwytów.

W roku 1977 ukazuje się wspólny tom Zbigniewa Dworaka i Romana Danaka *Ciągwy władza nad materią*. Mieści się on duchowo w stylistyce lat sześćdziesiątych. Na czoło wysuwa się u nich motyw kontaktu z innymi cywilizacjami kosmicznymi. Do tej samej stylistyki zalicza się spóźniony debiut Stefana Weinfeldta *Władcy czasu* (1978), będący zbiorem opowiadań publikowanych w czasopiśmie. Jest to fantastyka typu rozrywkowego, zaskakująca pomysłami wynalazców (np. woda w przeszku). Do tego samego pokolenia należy Edmund Wnuk – Lipiński, który zadebiutował w 1968 roku opowiadaniem o domowym robocie pragnącym uniezależnić się od swego pana (*Krzyś*). W 1972 roku wydał powieść *Wir pamięci*, gdzie ukazuje pesymistyczne wizje przyszłości.

Fantastyka naukowa uprawiana przez starszych pisarzy hołduje wcześniej wypracowanym regułom, choć zmienia zainteresowania tematyczne, kierując się w stronę humanistyki. Młodzi twórcy raczej ulegają schematom niż wymyślają nowe rozwiązania.

#### ROZDZIAŁ XIV : W KALEJDOSKOPIE TERAŹNIEJSZOŚCI

W ciągu niespełna dziesięciu lat trzeciej fazy znacznie wzrosła liczba pisarzy zajmujących się science fiction. Lata siedemdziesiąte były okresem szczególnym dla debiutantów, również z powodu współistnienia w jednym okresie paru pokoleń pisarzy. Pozytywną stroną tej sytuacji jest łatwiejszy start, a negatywną fakt, iż przetarte szlaki grożą poślizgiem. W obrębie licznej (około 60 osób) grupy debiutantów można wydzielić trzy główne stanowiska wobec zastanej konwencji gatunkowej awangardowe, umiarkowane i tradycyjne.

Stanowisko pierwsze charakteryzuje się prowokacyjnym łamaniem ustalonych reguł gatunkowych, prowadzącym często do synkretyzmu rodzajowego. Zazwyczaj powstaje w ten sposób literatura ambitna. Na czele tej grupy znajdował się Adam Wiśniewski-Snerg, debiutujący w roku 1973 powieścią *Robot*, utworem bardzo dobrze napisanym, z bogatą problematyką. Jest to wielowątkowa opowieść o zbuntowanym robocie, który będąc wysłannikiem bliżej nieokreślonej cywilizacji, przechodzi na stronę ludzi. Główna uwaga jest skupiona na człowieku – istocie niezmiernie fascynującej – robot postanawia doświadczyć wszystkiego co ludzkie. Imitacja wolnej woli przekształca się w końcu w autentyczną wolną wolę. Sytuacja robota staje się alegorią ludzkiego bytu zdeterminowanego przez siły, których nie jest w stanie określić. Ten problem dominuje również w następnej powieści *Według Łotra* (1978), napisanej wbrew założeniom poetyki science fiction. W ciągu jednej nocy cała metropolia przekształca się w gigantyczny plan zdjęciowy. Powieść pozornie należy do fantastyki naukowej. Najważniejszy jest sens metaforyczny utworu, który stanowi pogłębioną refleksję nad egzystencją człowieka. Wszystko, cokolwiek człowiek uznaje za własne, twórcze i oryginalne, okazuje się z góry przewidziane.

Do tego nurtu wpisuje się też Mieczysława Kurpisza, który w roku 1975 zadeklarował się jako autor fantastyki naukowej o odrębnym charakterze. Jego debiutem prozatorski był zbiór opowiadań *Bez przerwy wypełniać tę ciszę* (1979). Do science fiction nawiązuje głównie w warstwie problemowej – interesują go problemy metodologiczne współczesnych badań naukowych. Najbardziej do s.f. zbliżone są opowiadania *I.t.m 19-65* i *To ja odkryłem prawdę*. Drugie z nich zawiera klasyczny problem filozoficzny. Specjalnie powołany instytut stara się wyodrębnić czystą Prawdę, zsyntezować ją, a następnie odpowiedzieć na szereg podstawowych pytań – czym ona jest itp.

W ten nurt wpisuje się również Józef Kozielski ze *Smutkiem spełnionych baśni*. Są to pozornie skromne historyjki ujęte w formę kroniki zmyślnego hrabstwa angielskiego. Ich paraboliczny charakter zbliża je do klasycznej powieści filozoficznej, choć zmusza do zastanowienia się nad problemami nauki i jej rolą w życiu społecznym.

Drugi nurt charakteryzuje się poszukiwaniem nowych pomysłów fabularnych i zaskakujących konfliktów, próbami przełamania stereotypowych ujęć narracyjnych. Młodych twórców znamionuje dobre opanowanie warsztatu, świadomość ograniczeń – stąd częste podkreślanie dystansu wobec prezentowanej rzeczywistości oraz skłonność do ujęć groteskowych. Na czele grupy znajdował się Wiktor Żwikiewicz, debiutujący opowiadaniem *Zerwane ogniwo* (1971). Opublikował także trzy tomiki

w serii *Stało się jutro: Podpalacze nieba* (1976), *Heppening w oliwnym gaju* (1977), *Sindbad na RQM 57* (1978). Autor wprowadza czytelnika w sam środek świata przedstawionego czytelnika, który musi sobie ten świat zrekonstruować. W tym samym czasie debiutuje Wiesław Malinowski, który specjalizował się w krótkich formach, zebranych w tomie *U wrót wszechświata* (1976). Jego czelnym motywem był człowiek, jego przyszłość i terażniejszość, granice możliwości poznawczych i konsekwencje nieobliczalnych dążeń do udogodnień.

Na łamach „Nurtu” debiutuje Jacek Sawaszkiewicz opowiadaniem *Byłem donorem* (1976). Tematyka tego utworu, jak i wielu innych pisarza, dotyczy eksperymentów natury biologiczno – medycznej i ich konsekwencji moralnej. W warstwie problemowej ujawnia obawy przed ingerencją w biologię i psychikę człowieka, przed militarnym wykorzystaniem odkryć.

W tym prądzie mieści się również powieść spółki autorskiej – Andrzej Krzepkowski i Andrzej Wójcik *Obszar nieciągłości* (1979). Jest to monstrualna wizja Ziemi pokrytej kopułami, pod którymi wegetuje odizolowane od reszty świata społeczeństwo, podzielone na Nadmózgowców i Przeciętnych. Wartość powieści polega na świadomym podrabianiu stylistycznej manieri i popularnych chwytów tradycyjnej fantastyki naukowej.

Trzeci nurt charakteryzuje się powielaniem wzorców fabularnych i narracyjnych, wykształconych i upowszechnionych w latach sześćdziesiątych. Bohdan Petecki, autor powieści rozrywkowych, jest dobrym pisarzem idącym utartym szlakiem tradycyjnej fantastyki naukowej, nie zmienia gatunkowych reguł, ale ma świetne pomysły i sprawnie literacko je realizuje. W jego twórczości przeważa tematyka kosmiczna – motyw kontaktu z inną cywilizacją. Wyjątkiem jest *Operacja wieczność* (1975), gdzie pojawia się motyw nieśmiertelności, która polega na sporządzaniu kopii człowieka na podstawie zachowanego pełnego opisu osobowości.

Opowiadania Janusza Szablickiego również mieszczą się w omawianym nurcie. Zadebiutował w roku 1976 opowiadaniem *Autotranslacja*, a w latach późniejszych wychodzą kolejne książeczki. Jest bardzo sprawny warsztatowo, próbuje podejmować problematykę psychologiczną i ekologiczną.

W roku 1977 opowiadaniem *Inicjacja* debiutuje Gabriela Górską-Bielicka. Jej pierwszy tom to *Sprawa precedensowa* (1980), gdzie fantastycznych zdarzeń fabularnych jest pretekstem do wypowiedzenia paru trafnych zdań na temat człowieka. W 1980 roku w III Programie Polskiego Radia nadawana była powieść Górskiej w 24 odcinkach (*Kontakt*) o przygodach międzygwiazdowego pilota.

*Wielki dni łotrów* R. Hankego to zbiór opowiadań, w którym tytułowe nawiązuje do *Wojny światów* Wellsa. Autor próbuje rozwiązać w sposób nietypowy stary motyw inwazji na Ziemię – główny nacisk kładzie na bezwzględność Ziemiaków, ich okrucieństwo wobec przybyszów z Jowisza. Inne opowiadania mówią o poszukiwaniu między istotami rozumnymi (*Planeta jaszczurek*, *Eksperyment*), przesunięcie bohatera do przyszłości za pomocą hibernacji (*Do niej*).

Fantastyka naukowa lat siedemdziesiątych charakteryzuje się zróżnicowaniem tematycznym i artystycznym poszczególnych dzieł. Krąg tematyczny – problemowy poszerza się o nowe dziedziny wiedzy, do których science fiction dotąd tylko sporadycznie nawiązywała (psychologii, socjologii, antropologii, medycyny)

\* \* \*

Książka Antoniego Smuszkiewicza napisana jest bardzo przejrzysto i jasno. Zawiera konkretne informacje na temat polskiej science fiction w okresie od XVIII wieku do końca lat siedemdziesiątych wieku XX. Przedstawia też utwory, które z gatunkiem zaledwie graniczą. Nie jest co prawda w swoich sądach obiektywny i czasami narzuca czytelnikowi swoje interpretacje. Streszcza fabuły, wyodrębnia nurty, wskazuje na ich charakterystyczne motywy pojawiające się w tekstach. Bardzo dużo miejsca poświęca aktualnym wydarzeniom literackim. Książka jest solidnie opracowanym kompendium wiedzy o polskiej fantastyce naukowej.